Nr. 4. **Czwartek, 31 Grudnia 1887 roku (12 Stycznia 1888 roku).** **Rok V.**

Prenumerata
w Radomiu
Rocznie . . . . . . rs. 4
Półrocznie . . . . . „ 2
Kwartalnie . . . . . „ 1
Miesięcznie z odnoszeniem do domu . . . . . kop. 40
z przesyłką pocztową:
Rocznie . . . rs. 5 kop. —
Półrocznie . . „ 2 „ 50
Kwartalnie . . „ 1 „ 25

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

Ogłoszenia:
Za 1 wiersz druku lub jego miejsce na pierwszej stronie po . . . kop 0.
Na ostatniej za 1-y raz „ 5.
Dalsze . . . . . . „ 3.
Nekrolog i reklamy podwójnie.
Ogłoszenia prócz Redakcyi przyjmuje Warszawska Ajentura Ogłoszeń: Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

Dnia 12 Stycznia ś. Arkadyusza Męczen.
„ 13 „ ś. Weroniki Panny.
„ 14 „ ś. Hilarego B. D K. i Feliksa
„ 15 „ ś. *Im. Jezusa.* Pawła 1 Pus.

Redakcya i Administracya przy ulicy Lubelskiej Nr. 137
przyjmuje interesantów od g. 10 do 1 i od g. 4 do 7.
Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 8 minut 6
Zachód „ „ „ „ 4 „ 11
Długość dnia . . . . godzin 8 „ 1
Przybyło . . . . . „ — „ 26

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu *Redakcya „Gazety Radomskiej“* — sklepy pp. *Dubelta, Rakowskiego, Winklera* i księgarnie pp. *Grohmana* i *Zuckra*.

Kierunek literacki **„Gazety Radomskiej“** *w dniu 1-go Stycznia 1888 roku objął p.* **Henryk Hugo Wróblewski,** *literat i dziennikarz, b. współpracownik „Kuryera Warszawskiego“ i „Wieku“.*

Budżet miasta Radomia
w roku 1888.

I.

(DOCHODY.)

Według projektowanego budżetu dochody kasy miejskiej w Radomiu dosięgnąć mają w r. 1888 do ogólnej sumy rs. 42.481 kop. 11½.

Szczegółowe pozycye wykazują dochody: z czynszów z placów miejskich, znajdujących się w wieczystej dzierżawie rs. 119 kop. 88. Czynsz z dzierżawy folwarku miejskiego Koniówki rs. 620 z dzierżawy drobnych gruntów miejskich rs. 279 kop. 90; z dzierżawy ogrodu owocowego przy ulicy Spacernej rs. 170 kop. 44½; oraz czynsz z dzierżawy placów za kościołem parafialnym około jatek rs. 1.095 kop. 95.

Dzierżawa sklepów w jatkach miejskich przyniesie kasie miejskiej w r. 1888 rs. 3.105 kop. 72; dzierżawa szlachtuza rs. 2.900; dzierżawa domku przy starej rogatce kozienieckiej rs. 136 kop. 80; z wynajmu budynków miejskich: dla koni artyleryjskich w t. z. „Stajni Mleczna“ oraz z wynajmu „Starego kościoła“ na areszt wojskowy rs. 670 kop. 21.

Ze sprzedaży poręby w lesie miejskim miasto w r. b. osiągnie zaledwie rs. 45 kop. 74.

Procent od kapitałów miejskich, lokowanych w Banku Państwa, przyniesie w r. b. rs. 2.982 kop. 32.

Składka od mieszkańców Radomia na oświetlenie miasta, budowę nowych i reperacyę starych słupów latarnianych obliczoną została na sumę rs. 2.299 kop. 50.

Inne źródła dochodów są następujące: Z dodatkowego podymnego rs. 3.890 kop. 4; z kanonu, pobieranego od kupców, rzemieślników i przemysłowców, rs. 1.407 kop. 10; z 50% od patentów na wyszynk i prawo sprzedaży trunków rs. 5.224 kop. 37; z opłaty targowego i brukowego, pobieranych na rogatkach przy wjeździe do miasta rs. 5.332; i z dzierżawy mostu na rzece Mlecznej rs. 1.257 kop. 25.

Dochód z protestu weksli i zaświadczeń różnego rodzaju aktów rejentalnych przynieść ma według projektowanego budżetu rs. 9.130 kop. 74; z paszportów zagranicznych rs. 1.550 kop. 92; z prawa polowania w lesie miejskim rs. 2; oraz dochody nieprzewidziane: z balów, koncertów, przedstawień itp. rs. 260 kop. 23 czyli jak wyżej ogólny dochód według projektowanego budżetu miasta Radomia z r. 1888 zamknąć się ma cyfrą rs. 42.481 kop. 11½.

Nowa instytucya.

USTAWA

II

Według brzmienia ustawy Stowarzyszenia spożywczego pracujących na drodze Iwangrodzko-Dąbrowskiej instytucya ta pożyteczna, ma na celu dostarczenie swym członkom artykułów spożywczych w dobrym gatunku, po cenach możliwie nizkich, a zarazem dać im możność robienia oszczędności z zysków Towarzystwa:

W tym celu Towarzystwo: a) urządza swe własne zakłady dla przygotowania i sprzedaży artykułów spożywczych lub też wynajmuje takowe, zaopatrzywszy się w odpowiednie dokumenty handlowe; b) zawiera umowy z kupcami, przemysłowcami i komisantami na dostarczenie Towarzystwu różnych towarów i c) w razie powiększenia swych funduszów, może nabywać na własność, na zasadach i prawach ogólnych, majątki nieruchome niezbędne dla celów Towarzystwa.

Artykuły spożywcze sprzedają się za gotówkę lub też na kredyt. Pozwolenie sprzedaży na kredyt i określenie warunków takowego zależą od ogólnego zgromadzenia członków.

Fundusze Towarzystwa stanowią kapitały: obrotowy i zakładowy.

Kapitał obrotowy tworzy się z udziałów członków.

Kapitał obrotowy służy do prowadzenia interesów handlowych i zaspokojenia rachunków bieżących Towarzystwa.

Kapitał zakładowy tworzy się: *a)* ze składek wstępnych; *b)* z funduszu powstałego ze sprzedaży książeczek obrachunkowych; *c)* z rocznych potrąceń z zysku ogólnego; *d)* z ułamków kopiejek pozostałych od podziału zysków uwaga 2 do § 46). *e)* ze składek nadzwyczajnych; i *f)* z nieodebranej w terminie dywidendy

Kapitał zakładowy używa się: *a)* na wyrównanie strat mogących powstać przy prowadzeniu interesów handlowych i przemysłowych Towarzystwa, zaspokojonych w razie możności z zysków tegoż, *b)* na nabycie przedmiotów niezbędnych dla Towarzystwa, *c)* na powiększenie kapitału obrotowego; w tym celu ten ostatni wypożycza pewną sumę od kapitału zakładowego; co tylko wtedy miejsce mieć może, gdy się nastręcza sposobność przedsięwzięcia szczególniej korzystnych obrotów handlowych.

Kapitał zakładowy stanowi własność całego Towarzystwa i zwraca się członkom wtedy tylko, gdy takowe przestaje istnieć. Kapitał zakładowy winien być ulokowanym w bankach Państwa, w procentowych papierach Państwowych lub też w obligacyach przez Państwo zabezpieczonych; takie lub inne ulokowanie zależy od decyzyi ogólnego zgromadzenia członków.

Kapitał zakładowy nie podlega sądowej odpowiedzialności za długi członków Towarzystwa.

Członkami Towarzystwa mogą zostać wszyscy etatowi i nieetatowi urzędnicy i robotnicy, pracujący na drodze żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej, a także emeryci z warunkiem poddania się ustawie Towarzystwa. Niepełnoletni i kobiety mogą tylko kupować w sklepach Towcrzystwa i korzystać z zysków takowego, Każdy członek wstępujący do Towarzystwa płaci: *a)* rs. jeden jako składkę wstępną i *b)* rs. dziesięć za udział. Należność za udział może być uiszczoną odrazu lub też częściowo w przeciągu dziesięciu miesięcy.

Każdy członek może nabyć nie więcej jak dwadzieścia udziałów. Ogólne zgromadzenie członków może zmniejszyć oznaczoną liczbę nabywanych przez członka udziałów, stosownie do rozwoju interesu. W ostatnim razie wszystkim członkom, którzy posiadają większą nad normę ilość udziałów zwraca się należność za takowe wraz z przypadającą im dywidendą.

Każdy członek przy wstąpieniu do Towarzystwa otrzymuje za stosowną opłatą, przez ogólne zgromadzenie określoną egzemplarz ustawy i książeczkę obrachunkową, w której zapisuje się ilość i cena branych przez członka towarów, a zarazem i jego wkłady. Na zasadzie książeczek obrachunkowych oblicza się dywidenda, lub też deficyt, w razie strat przez Towarzystwo poniesionych. Po wydrukowaniu ustawy siedm egzemplarzy takowej winny być złożone w Departamencie Gospodarczym przy Ministeryum Spraw Wewnętrznych.

Wszyscy członkowie, nie zważając na ilość udziałów posiadanych przez każdego, są równouprawnieni w naradach Towarzystwa. Wyjątek stanowią ci, którzy nie w nieśli połowy udziału, a którzy korzystają tylko z prawa kupowania w zakładach Towarzystwa i Członkowie bezpośrednio zainteresowani w niektórych sprawach Towarzystwa jak to: przy wynajęciu lokalu, przy dostawie towarów i t. p. tracą prawo głosu, przy rozstrzyganiu podobnych kwestyi.

Dywidenda przypadająca na każdego z członków, oblicza się na zasadzie zrobionych przez niego w przeciągu roku zakupów a także ilości posiadanych udziałów. Za straty Towarzystwa każdy z członków odpowiada całym swym kapitałem złożonym w kasie Towarzystwa.

Członek płacący nieregularnie, przypadające na niego należności, może być wyłączonym z Towarzystwa.

3

PO BURZY.

OBRAZEK

przez

Klemensa Junoszę.

— Jakeśmy już parę mil odjechali, jak się owe niebożęta trochę utuliły w swoim wielkim lamencie, tedy rzekłem do pani, żeby mi powiedziała jakie swoje zamyślenie ma i gdzie się obróci? A, mój Franciszku, powiada, Bóg nad sierotami... do miasta pojedziemy — robota się jaka zdybie. Tedy ja znowu rzekłem, że do roboty zdrowia trza — a ona powiada, Bóg da. Ano, powiadam, juści prawda, że da, jak będzie wola Jego — ale, powiadam, że na mój głupi rozum, to podobniej byłoby pani z panienkami na wsi pozostać. Tu po miemcu kolonia jest nieduża, możnaby w arendę za małe pieniądze wziąć, parobka sobie przynająć i żyć siako tako.. Tak powiedziałem po szczerości serca, a pani mówi: wy się na tem nie znacie, mój Franciszku. Może ja się nie znam, powiadam, ale zawdy to wiem, że jak jest ziemi kawałek, to i chleb jest i kartofel i mleka kapeczka i okrasa, przynajmniej choć biednie, to conieco w gębę można włożyć — a w mieście na onych twardych kamieniach żyć ciężko. Miałem ja krewniaka co do miasta poszedł, to on mi powiadał jaki tam smak. Tymczasem pani powiedziała, że tak już ma być, że sobie taki los obrała i na tem skutek. Gadaliśmy o nieboszczyku panu starszym, co życie stracił niedawno i o paczu, co znowu jak kamień na wodę prz epadł i o tym kawalerze, co do starszej panienki niby w zaloty zajeżdżał... One popłakiwały, mnie też markotno było... tak na owem przypominaniu droga nam zeszła.

— Dalekoście je zawieźli?

— Za połowy dwie mile ku Lublinowi do jakiegoś dworu, gdzie krewniaków swoich mają i tamte znowu krewniaki mają je odesłać dalej. Ot, rzemiennym dyszlem, jak zwyczajnie w biedności. Jak jeno tam zajechaliśmy, pani znów zaczęła lamentować, a ja już na to nie miałem mocy patrzyć, i pożegnawszy one biedactwa, zara wyjechałem z dziedzińca. I tak oto wlokę się po tej drodze ciężkiej, na onym deszczu, i rozmyślam siak i tak i krzcy mi się i markotno mi i żal, że się mało nie skręcę — aż oto was ujrzałem Michale...

— Zawdy w kompanii przyjemniej.

— Pewnie, pewnie i jak się człowiek wygada, to mu i na duszy krzynkę lżej i tak mu się wydaje, jakby na to mówiący, komu połowę żalu oddał.

Długo gwarzyli jeszcze ci dwaj chłopi, a gwarzyć mieli o czem, bo przedmiotów do rozmowy nie brakło. Tu pole nieorane, tam folwark spalony, tu znów las po obu stronach wycięty... Każde prawie drzewo, każdy krzyż przydrożny był świadkiem różnych wypadków, które głękoko w pamięci wieśniaków utkwiły. Gwarzyli tedy chłopiska, jękami i westchnieniami przerywając gawędę; w kompanii było im jakoś raźniej i droga prędzej schodziła. A kapuśniaczek ciął w same oczy bez przerwy, bo na dziewięć dni i dziewięć nocy się zabrał... w oddali szumiała szeroka Wisła coraz gniewniej i groźniej, ponure mroki nocy jesiennej ogarniały świat, zacierając kontury wzgórz, lasów, drzew i chałup chłopskich — coraz stawały się gęstsze, coraz ciemniejsze, aż pokryły wszystko prawie czarnym, żałobnym całunem.

Wiatr zerwał się niewiadomo zkąd i zaczął szarpać smukłe topole nadwiślańskie i przysadziste wierzby nad wodą, rwał z nich listki i na skrzydłach swych lotnych niósł je w przestrzeń nieprzeniknioną okiem, czarną, nieskończoną.

Biedne listki!

(D. c. n.)

O *O*

Wyłączenie może nastąpić i w razie niewypełniania przepisanej przez Towarzystwo niniejszej ustawy.

O wyłączeniu członka decyduje $^{2}/_{3}$ obecnych na ogólnem zgromadzeniu członków. Głosowanie winno się odbywać po wysłuchaniu wszelkich usprawiedliwiających okoliczności, przytoczonych przez mającego być wyłączonym.

D. c. n:

Przyszłość produkcyi zbożowej.

W czasie, kiedy rolnictwo nasze, oparte przeważnie na produkcyi ziarna, w przykrem znajduje się położeniu z powodu nadzwyczajnej zniżki cen, spowodowanej głównie zamorską konkurencyą na głównych targach europiejskich, jedną z najważniejszych kwestyi, jest pytanie, jakie są widoki na przyszłość.

Ciekawe bardzo, a przytem nader pocieszające wiadomości w tym względzie, przynosi nam poważne czasopismo „Quarterly Review". Na podstawie bardzo starannie i sumiennie zestawionych danych, dochodzi autor odnośnego artykułu ostatecznie do wniosku, że przy obecnych cenach pszenicy nawet te kraje zamorskie, które obecnie znajdują się w najkorzystniejszych warunkach produkcyi, nie będą mogły w niedalekiej przyszłości z zyskiem uprawiać pszenicy, gdyż uzyskiwana cena nie pokryje im kosztów uprawy i transportu.

Wobec tego, przewidywać można napewne ograniczenie produkcyi pszenicy, a co więcej ograniczenie to nawet już teraz poczyna mieć miejsce. Obszar ziemi zajęty pod uprawę pszenicy, w krajach szczególniej się tą uprawą zajmujących, zmniejszył się nieco w ostatnim roku, podczas kiedy dawniej ustawicznie się zwiększał.

W Stanach Zjednoczonych obejmował obszar pszenicy w 1880-ym roku blisko 38 milionów akrów, zaś w r. 1886-ym wynosił już tylko 37 milionów akrów, chociaż ludność tego kraju w tym samym czasie wzrosła o więcej, aniżeli o 10 milionów głów. Szczególniej zmniejszenie się to miało miejsce w stanach starszej kultury, gdyż wynosi więcej aniżeli 2 miliony akrów a tylko przybranie nowych dziewiczych jeszcze przestrzeni, które z samej natury rzeczy najpierw pod uprawę pszenicy przychodzą, spowodowało, że ogólna ilość produkcyi nie uległa nadzwyczajnemu zmniejszeniu.

I w Australii obszar zajęty pod uprawę pszenicy, a wynoszący w r. 1884-ym 3,698.817 akrów, spadł w r. 1886-ym na 3.161.916 akr. a co ważniejsza stan materyalny tamtejszych producentów znacznie się pogorszył, tak, że widzą się oni zmuszonymi jeszcze bardziej z produkcyą tą się ograniczać. Podobnież i w Kanadzie ilość obszaru pod pszenicę zajmowanego, nieco się już zmiejszyła, jakkolwiek na północnym zachodzie tego kraju nowe przestrzenie pod kulturę zajętemi zostały.

To samo stosuje się wreszcie i do innych krajów zamorskich, a szczególniej do Indyi wschodnich, gdzie ustaliło się już przekonanie, że przy obecnych cenach, w ostatnich trzech latach, produkcya pszenicy przestała tam być korzystną.

Wobec tego, pewną jest rzeczą, że groza zamorskiej konkurencyi dla europejskiego rolnictwa w ogóle, a więc i dlanas przestaje być tak straszną, i zmniejsza się znacznie, pozwalając lepszej spodziewać się przyszłości.

Oby tylko jak najrychlej się to stało.

Wiadomości bieżące.

Zmiany służbowe w gubernii radomskiej w zarządzie dóbr Państwa: Taksator leśny zarządu dóbr Państwa gubernij: warszawskiej, piotrkowskiej, kalisskiej i płockiej, radca tytularny hr. Proszkowski, mianowany podleśnym straży Makowice w leśnictwie zwoleńskim. Podleśny straży Majdów w leśnictwie szydłowieckim p. Andrzej Zacharewicz uwolniony na własne żądanie. Kancelista zarządu dóbr Państwa p. Adam Kurzątkowski uwolniony z powodu pełnienia powinności wojskowej. Zarządzający cząstkiem Suchedniów taksator leśny Julian Zieleniewski wykreślony z listy urzędników z powodu śmierci.

W okręgu pocztowo-telegraficznym, telegrafista IV klasy kantoru pocztowo-telegraficznego w Radomiu p. Adolf Melko, uwolniony od pełnienia służby na własne żądanie.

Podatek gruntowy. Według tekstu rozporządzenia ogłoszonego w „Gońcu urzędowym" z d. 24 grudnia (5 stycznia) zwiększenie podatku gruntowego nie dla wszystkich 22 gubernij ma jednakowy stosunek procentowy, w ogóle jednak jest znaczne. Najmniejsza nowa opłata z gruntów uprawnych i lasów, przy wyłączeniu nieużytków, przypada na gubernię Ołonecką w ilości $^{1}/_{2}$ kop. z dziesięciny (dwóch morgów nowopolskich); największa na gubernię Liflandzką w ilości 10 i Kurlandzką w ilości 15 k. z dziesięciny. Gubernia Mohylewska ma płacić po 2 kop., Mińska i Witebska po $2^{1}/_{2}$, Wilenska po $6^{1}/_{2}$, Grodzieńska po $7^{1}/_{2}$ kop.; inne gubernie północno i południowo-zachodnie: Kowieńska, Wołyńska, Podolska i Kijowska, pozostają przy zeszłorocznej normie. Na Królestwo Polskie, Finlandyę i kraj Zakaukazki, jako mające inny system podatku gruntowego, nowa ustawa ani bezpośrednio, ani pośrednio się nie rozciąga. Dodać należy, iż nowe normy, ustanowione prawem dla każdej gubernii, są przeciętne, rozkład zaś na pojedyńcze posiadłości dokonywany będzie przez izby skarbowe każdej gubernii na podstawie orzeczeń instytucyj miejscowych. Podwyżka wchodzi w wykonanie z początkiem roku 1888.

„Praw, Wiest." ogłasza Najwyższy rozkaz o podwyższeniu akcyzy na wino i spirytus o $^{1}/_{4}$ kopiejki. Według powyższego postanowienia akcyza od wszelkich wyrobów gorzelniczych a mianowicie, wina, okowity, wódek, ma być pobieraną w całem państwie z wyjątkiem kraju Zakaukazkiego w wysokości $9^{1}/_{4}$ kop. od stopnia czyli 9 rs. 25 kop. od wiadra bezwodnego spirytusu. Stopa ta wprowadzoną zostaje od dnia 1 (13)stycznia 1888 roku a obowiązywać będzie nietylko nowe produkcye, lecz i wszystkie gotowe zapasy, od których akcyza po dzień 1 (13) stycznia nie zostanie opłaconą.

Naruszenie przepisów akcyznych. W ciągu roku 1886 w Królestwie Polskiem wykryły władze akcyzne 3 wypadki potajemnego pędzenia okowity, 1.188 wypadków naruszenia przepisów o wyrobie gorzałki w gorzelniach, 3.893 wypadki bezpatentowej sprzedaży trunków i 5.769 innych wykroczeń przeciwko przepisom o wyrobie i sprzedaży trunków. W 1885 r. wykryto 3.539 wypadków sprzedaży trunków bez patentu, a zatem w 1886 r. więcej o 354.

Główny zarząd stadnin wydał dnia bardzo racyonalny cyrkularz w przedmiocie gonitw koni dwuletnich. Treść jego następująca: Uznając wyścigi dwulatków jedynie, jako środek lepszego przygotowania koni do ich przyszłej wyścigowej karyery, a zauważywszy, że wyścigi te zaczynają wywierać niekorzystny wpływ przez znaczną eksploatacyę sił jeszcze nierozwiniętych organizmów postanowiono, że, począwszy od sezonu wyścigowego 1888 r., koń, który dwulatkiem biegał mniej niż trzy razy, traci prawo do brania udziału w nagrodach Cesarskich i Głównego zarządu stadnin".

Baron Mengden, prezes dyrekcyi głównej Tow. kredytowego ziemskiego, od paru dni w Petersburgu w interesach Towarzystwa.

O dnia I-go lutego r. b. na kolei petersburskiej pomiędzy Warszawą a Petersburgiem zaczną kursować wagony sypialne, należące do Towarzystwa międzynarodowego.

Gazety donoszą, że minister oświaty zawiadomił kuratora okręgu naukowego odeskiego, iż po porozumieniu się z ministerstwem spraw wewnętrznych i naczelnym prokuratorem św. synodu zadośćuczynienie prośbie zgromadzenia ziemskiego powiatu odeskiego co do uorganizowania przy szkołach ludowych wielkich wsi tegoż powiatu odczytów dla ludu, uznano za niemożebne.

Z powodu licznych próśb, nadsyłanych do ministerum oświaty, ogłoszone zostało rozporządzenie ażeby młodzież chcąca się krztałcić w wyższych zakładach naukowych w charakterze studenta czy wolnych słuchaczów, lub mające zamiar przejścia z jednego zakładu do drugiego, składała prośbę li tylko na ręce miejscowej zwierzchności szkolnej. Wszelkie prośby podawane w tym przedmiocie wprost do ministeryum jako niewłaściwie skierowane pozostaną bez odpowiedzi.

Ministeryum spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, na mocy którego strażnikom ziemskim, znajdującym się na służbie w Królestwie Polskiem, nie wolno mieć własności ziemskiej, t. j. gospodarstwa rolnego w obrębie miejsca służby.

Rozkaz dzienny ministra wojny poleca utworzenie magazynu prowiantowego trzeciej klasy w Równie (na Wołyniu), oprócz istniejącego już tam magazynu drugiej klasy.

Z miasta

Wiadomości kościelne. Nabożeństwa w kościele parafialnym odbywać się będą w porządku następującym: W ciągu całego tygodnia codziennie o godz. 7 rano prymarya z wystawieniem N. Sakr. a w godzinach 8, 9 i 10 odprawione będą msze święte.

W sobotę d. 14 stycznia nieszpory rozpoczną się o godz. 3 po południu.

W niedzielę dnia 15 b. m. nabożeństwo rozpocznie się „Jutrznią" o godziine $6^{1}/_{2}$. O godz. 9 msza św., o g. 11 suma, w czasie której wygłosi słowo boże ks. Karol Sławiński. Popołudniu o godz. 3-ej nieszpory.

W kościele po-bernardyńskim w niedzielę d. 15 b. m. o godz. 9 rano wotywę odprawi ks rektor Krawczyński, o godz. 11 sumę ks. Tiakor, podczas której słowo boże wygłosi ks. rektor Krawczyński. Nieszpory o godz. 4-ej.

Zapis ś. p. Karola Burharda. W dopełnieniu podanej przez nas w poprzednim numerze „Gazety" wiadomości o zapisie ś. p. Burharda na rzecz miejscowego Tow. Dobroczynności notujemy, że stypendya z tegoż zapisu będą mogły być wypłacone jeszcze w r. b., a mianowicie z rozpoczęciem się nowego roku szkolnego. Według udzielonej nam informacyi stypendyów będzie 2 po rs. 213 kop. 5 po odtrąceniu naturalnie opłaty depozytowej i stempla procentowego od kuponów listów likwidacyjnych, w jakich ś. p. Karol Burhard pozostawił Towarzystwu Dobroczynności wspomnianą kwotę.

Zaległe podatki. Według obliczeń Izby skarbowej w Radomiu cyfra zaległych podatków w gubernii radomskiej za pierwsze półrocze po dzień 1 lipca 1887 r. dosięgła sumy rs. 578.887.

Świadectw handlowych i przemysłowych po dzień 1 wrzeŭnia 1887 r. wykupiono w gubernii radomskiej na ogólną sumę rs. 69.236.

Nafta zdrożała. W ostatnich czaasach w mieście naszem nafta znacznie podrożała, obecnie płacą za garniec 28 kop.

Sprzedający komunikują nam wiadomość wcale niepocieszającą, że produkt ten oświetlający podnieść się jeszcze może w cenie.

Koncert. W ciągu b. m. koncertować w mieście naszem będą: utalentowana pianistka panna Władysława Kaun i p. Stanisław Taube, skrzypek, uczeń słynnego Joahima.

Program koncertu, o ile słyszeliśmy, ma być bardzo bogaty i wielce urozmaicony, to też trzeba mieć nadzieję, że sala resursy miejscowej zgromadzi liczny zastęp wielbicieli muzyki i zachęci artystów wspomnianych do częstszych w nasze strony wycieczek.

Chór amatorski. Dowiadujemy się, że chór amatorski, który tak dzielnie zaprodukował się podczas kiermaszu, przyjąć ma czynny udział w wieczorze muzycznym, który urządzony będzie w mieście naszem w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.

Zabawy. Dziś w sali resursy miejscowej odbędzie się wieczór tańcujący, na który członkowe resursy z familiami lub bez nich płacą przy wejściu kop. 50, goście zaś rekomendowani za bileta tak na salę, jak i na galeryę płacą: za familijne po rs. 2.50, za pojedyncze rs. 1.50.

Początek zabawy o godz. 8 wieczorem.

Amor nie próżnował. Oprócz kilku ślubów jakie już odbyły się w mieście naszem zapowiedzi przedślubnych ogłoszono dotąd z ambony farnej.. wyraźnie trzydzieści pięć — a podobno jest to dopiero połowa związków małżeńskich, jakie w krótkim tegorocznym karnawale mają być zawarte.

Amor więc nie próżnował!

Zaślubiny. W d. 10 stycznia t. j. w ubiegły wtorek o godz. 10 rano w kościele parafialnym pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty między panną Michaliną Roszkowską a panem Antonim Morskim, urzędnikiem z Częstochowy.

Wieczorem tegoż dnia w kościele pobernardyńskim, wspaniale ozdobionym w kwiaty i rzęsiście oświetlonym, o godz. 7 wieczorem odbył się ślub panny Adaminy Kawalskiej, córki b. obywatela ziemskiego z panem Stanisławem Salis, obywatelem z Wołynia. Związkowi temu pobłogosławił ks. rektor Krawczyński.

Wczoraj w kościele parafialnym pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty między panną Maryą Przybyłowską, córką obywatela m. Radomia a panem Kazimierzem Eichlerem.

Z ruchu ludności m. Radomia. W ubiegłym tygodniu urodziło się wyznania rzymsko katolickiego chłopców 13 dziewcząt 5 razem 18, zmarło męczyzn 9 kobiet 4 razem 13.

Odwilż. Od soboty rana a raczej od piątku wieczora, po silnych, bo dwudziestostopniowych mrozach nastąpiła odwilż.

W niedzielę wieczorem zaczął już mżyć kapuśniaczek, który w poniedziałek zamienił się w deszcz dość obfity i nawet, jak na obecną porę, ciepły.

Śnieg topnieje gwałtownie... więc smutek dla zwolenników sanny — lód znika szybko... więc łyżwiarze nasi po krótkich chwilach rozkoszy zasępione mają oblicza...

† **Zmarli w Radomiu**. Ś. p. Ignacy Kozerski, obywatel m. Radomia, w wieku lat 71.

† Ś. p. Piotr Twardzicki, obywatel m. Radomia przeniósł się do wieczności d. 10 b. m. w wieku lat 87.

Jarmarki. Dnia 23 stycznia. r. b. odbędą się jarmarki w gub. radomskiej w następujących miejscowościach: w Wyśmierzycach, w Jastrzębiu, w Janowcu.

Dnia 24 stycznia: w Kozienicach, w Ciepielowie, w Klimontowie i w Odrzywole.

Dnia 26 stycznia: w Przysusze.

Dnia 31 stycznia: w Lipsku i Końskich.

O szczodrakach.

(Z zapomnianych zwyczajów ludu gubernii radomskiej.)

W dzień uroczystości Trzech Króli był zwyczaj dawniej, że po miasteczkach i wsiach chodzono po „szczodrakach".

Gospodynie na ten dzień wypiekały różne figury z ciasta, podobne do postaci ludzkich, zwane szczodrakami. Każda bułeczka, czyli placuszek miała nibyto odznaczoną głowę, nogi, ręce — to wyciągnięte prosto, to podpierające się w pasie. Gospodynie rozdawały bułeczki te czyli szczodraki włościanom, którzy przy ceremonii tej śpiewali razem następującą pieśń:

Pan Jezus nam się narodził,
Do piekła dróżkę zagrodził,
A witajże, witaj Panie nasz,
Jużci po szczydrakach chodzić czas

Po wyśpiewaniu głosem podniesionym, jakby mową skandowaną, mówili:

Szczodraki, pieczonaki, powiadały nam:
Śliczna pani, piękna pani na stołeczku siadała,
I każdemu dzieciąteczku po szczodraczku dawała,
Dajcież i wy nam.
Jak nie macie szbzodraka, dajcie chleba kram,
Zapłaci wam sam Pan Jezus na ten święty Jan.
A my wozem nie jedziemy,
Co nam dacie, to weźniemy,
Krótkie mamy kożuszki,
Pomarzły nam paluszki,
Jedni nago, drudzy boso,
Powłazili na piec w proso.

Dziś już nie słychać, aby po szczodrakach chodzili włościanie po wsiach lub miasteczkach, lecz przed 30 laty jeszcze w wielu miejscach zwyczaj ten ściśle obserwowano. W sandomierskiem to podobne placuszki także wypiekają na wesele i druchny rozdają je drużbom jeszcze w obecnych czasach.

Nazwa „szczodrak" wzięta została od wyrazu „szczodry", co znaczy dobry, obfity; mówiło się dawniej: „szczodry dzień" zamiast „dobry dzień".

ski...

Z okolicy.

Z drogi Dąbrowskiej. Dnia 4 stycznia r. b. otwartym został prawidłowy ruch pociągów do nowo otwartych stacyj pogranicznych Granicy i Sosnowiec.

Pograniczne stacye od stacyi Strzemieszyc do przystanku „Kazimierz“ mają relsy wspólne i dopiero od przystanku rozdzielają się: jedna odnoga ku granicy austryackiej, druga ku granicy pruskiej.

Na odnogach tych kursować będą pociągi towarowo osobowe. Pasażerskich i towarowych nie będzie do czasu nowego rozporządzenia.

Do Granicy kursować będą pociągi Nr. 41 i 42 do Sosnowic pociągi Nr. 31 i 32. Do stacyi Granica otwartym został ruch pociągów miejscowy i zagraniczny, do stacyi Sosnowic tylko miejscowy, to znaczy, że pasażer kupujący bilet na którejkolwiek stacyi kolei Dąbrowskiej, może takowy kupić wprost do Granicy Dąbrowskiej kolei, zkąd krytą galeryą przechodzi do Granicyi kolei Warszawsko-Wiedeńskiej i ztąd do Austryi.

Jadąc zaś do Prus z którejkolwiek stacyi kolei Dąbrowskiej, nie można kupować biletu wprost do Sosnowic, a tylko do stacyi Dąbrowa kolei Dąbrowskiej, zkąd jechać trzeba koleą Warsz.-Wiedeńską już do Sosnowic a zkąd do Prus i dlatego do stacyi Sosnowice kolei Dąbrowskiej otwartym zostaje ruch lokalny.

Gałąź Sosnowiecka kolei Dąbrowskiej przecina gałąź kolei Warsz.-Wiedeńskiej pod Niwką, w którem to miejscu otwarty został dla bezpieczeństwa przystanek kolei Dąbrowskiej „Radocha“.

Na otwarcie ruchu pociągów do Granicy i Sosnowic udawała się komisya, złożona z Inspekcyi dróg żel. Król. Polsk., Dyrektora kolei Dąbrowskiej p. Meinharda i Naczelników służby.

Z kraju.

W Warszawie. Najdawniejsza instytucya filantropijna w mieście naszem, dom schronienia św. Ducha i Panny Maryi na Nowem Mieście, obchodziła w d. 7 b. m. pięćsetny jubileusz swego istnienia.

Dobroczynność Warszawy. stała się głośną nawet po za granicami kraju. „Odieskij Wiestnik“ podał krótki opis ile dobrego zdziałeli filantropowie warszawscy podczas minionych świąt Bożego Narodzenia. W dzień samej wilii kilka tysięcy biedaków, pozbawionych dachu i chleba, mogło uczestniczyć w uroczystości świata chrześciańskiego li tylko dzięki licznym dobroczyńcom. Organ odeski wzywa tedy mieszkańcom swojego grodu, ażeby „poszli za przykładem katolickiej Warszawy“.

W kościele po-bernrdyńskiem, w kaplicy św. Ładysława, umieszczony będzie obraz św. Zitty, patronki służących. — Wystawa muzyczna urządzoną zostanie w pałacu Krasińskich na Krakowskim Przedmieściu, otwarcie jej nastąpi już niedługo. — Na wystawę jubileuszową w Wiedniu wysyłają prace swoje pp. Stanisław Wolski i Fałat. — Warszawski urząd lekarski zbiera dane o liczbie żydów, zatrudnionych jako pracujący w aptekach.

W dniu 23 b. m. p. Władysław Wiślicki, uzdolniony muzyk i nauczyciel obchodzić będzie czterdziestoletni jubileusz swej pracy pedagogicznej.

Bez wieści „Gazeta Kielecka“ pisze: Niedawno wspominaliśmy o zniknięciu bez wieści pewnego obywatela ziemskiego z radomskiego, obecnie fakt ten potwierdza wystąpienie rodziny zaginionego z urzędowem zawiadomieniem sędziego śledczego w Pińczowie.

Przepadłym bez wieści, na drodze z Chmielnika do Pińczowa, lub w innym kierunku prowadzącym z pierwszego z tych miasteczek, jest Stanisław Szyszkowski, b. dzierżawca folwarku pod Szydłowcem, a ostatecznie czasowo przebywający u swego krewnego we wsi Małoszowie pow. pińczowskiego.

Szyszkowski w dniu 9 listopada roku ubiegłego, wyjechał z Małoszowa do Chmielnika, celem zakupienia pary wołów na targu w Chmielniku i w drodze rozgniewawszy się na służącego, takowego wybił i odpędził, sam zaś siadłszy na bryczkę podążył do Chmielnika, a następnie do Strojnowa, gdzie u ojca bawi z dziećmi jego żona.

Przenocowawszy w Strojnowie, następnego dnia serdecznie pożegnawszy się z żoną i przyrzekając bytność swą za tydnień, wraz z teściem udał się na jarmark w Chmielniku, lecz tu nie znalazłszy odpowiedniego dla siebie inwentarza, pożegnał teścia i wsiadłszy na bryczkę odjechał.

Od tej chwili znika wszelki ślad... Szyszkowski przepadł jak kamień rzucony w wodę, razem z bryczką, parą koni i dubeltówką. Wszelkie przedsiębrane w ciągu całego miesiąca poszukiwania nie wydały najmniejszego rezultatu.

Szyszkowski jest mężczyzną wysokiego wzrostu, lat około 40, blondyn, z jasnym zarostem i kędzierzawiącemi się nieco włosami.

Ceny zboża. Mimo zaprowadzonych przez rząd niemiecki cel na zboże, ceny nie spadły tak nizko, jak się tego można było obawiać. Jak nas objaśniali kupcy zbożowi, jedyną tego przyczyną jest ta okoliczność, iż cła na zboże ogłoszone zostały na grudzień, to jost wtedy, gdy wielu rolników posprzedawało już znaczną część swojej produkcyi, potrzebując pieniędzy na opłacenie ciężarów gospodarczych, procentów i rat Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. W guberniach pogranicznych jak: Kaliskiej, Płockieji, Łomżyńskiej i innych zaraz na jesieni szły zagranicę znaczne transporta; to więc, co zostało w kraju, zwłaszcza pszenica, potrzebne jest na miejscową konsumencyę, i dla tego raczej podwyżki niż zniżki można się spodziewać.

W Janowskim. Ziemianie tamtejsi złożyli wymowny dowód, jak dalece ratunek większej własności ziemskiej zależeć może od samych obywateli. „Powiat janowski, jak donosi Gazeta Rolnicza“, jest jednym z najuboższych, zarówno pod względem gleby ziemi jak i środków komunikacyi, a jednak, dzięki ruchliwości ożywionego duchem szczerej inicyatywy miejscowego ziemiaństwa, dzieje się tam lepiej niż w wielu okolicach pozostających w nierównie korzystniejszych warunkach. Oto zresztą ów dowód.

Z inicyatywy jednego z obywateli tamtejszych — p. Przanowskiego z Potoczka, zawiązano przed 10-ma laty stowarzyszenie celem kupna i spółkowego urządzenia majątków zaniedbanych. Wkrótce też potem nabyto z wolnej ręki obszerny majątek Zdziechowice, nabyto zaś bardzo korzystnie, bo za paręset włók zapłacono wszystkiego 105.000 rubli; następnie, kupiono na licytacyi 200-sto włókowy majątek Modliborzyce za 55 000 rubli i dziś obydwie te posiadłości, wyrwane, rzecz można z rąk żydowskich albo niemieckich, należą do najlepiej zagospodarowanych w powiecie.

Takiej pracy i inicyatywie warto, doprawdy, życzyć powodzenia i warto ją polecać do naśladowania.

W Lublinie założony będzie ogródek froeblowski, który podobno wkrótce otwarty będzie dla dziatwy miejskiej.

W Lublinie, jak pisze „Gazeta miejscowa“ władze finansowe zajęły się w gubernii lubelskiej zbieraniem pochodzenia rozmaitych dawnych kwot pozostających w depozytach wszystkich władz krajowych, celem przelania z powodu nieodbioru przez interesowanych do funduszów skarbowych, lub na kapitał pomocy dla wysłużonych w Cesarstwie urzędników cywilnych.

W Kaliszu. Organ miejscowy podnosi myśl zawiązania kasy przemysłowców kaliszkich.

W Warcie odbyła się rzadka uroczystość, bo piędziesięcioletnia rocznica złożenia ślubów zakonnych przez siostrę Rudnicką w klasztorze Panien Bernardynek.

Z nauki, literatury i sztuki.

Konkurs przyrodniczy. Z zapisu ś. p. księdza rektora Jakubowskiego wydział matematyczno przyrodniczy Akademii Umiejętności w Krakowie ogłasza konkurs następującej osnowy: „Opisać na podstawie najnowszej literatury i własnego doświadczenia sposoby suszenia owoców i warzyw, tak w przemyśle fabrycznym, jak i domowym“. Autor powinien podać nietylko dokładne opisy i rysunki potrzebnych przyrządów, ale także koszt ich sprawienia lub wyrobienia w domu; powinien wskazać, takie gatunki owoców i jakie z naszych warzyw do tego się nadają, powinien podać koszta połączone z produkcyą i wykazać, w jakich warunkach może się ona opłacać. W ogóle praca konkursowa powinna świadczyć, że autor nie jest kompilatorem, ale fachową rzeczą się zajmował, zna warunki i potrzeby krajowe. Termin do nadsyłania prac konkursowych naznacza się po koniec grudnia 1888 roku. Nagroda 600 rub„ która w danym razie rozłożona być może na dwie nagrody w kwotach 400 i 200 rub. Rękopism pracy konkursowej, bez podpisu autora, powinien, jak zwykle, zaopatrzony być godłem, z dodaną kopertą tem samem godłem oznaczoną, zapieczętowaną, zawierającą w sobie nazwisko autora i dokładny adres.

Geografia handlowa. Pewne grono specyalistów w Warszawie zamierza ogłosić drukiem „Geografię handlową“, której rękopis jest już gotowy.

Pierwszy numer„ Przemysłowca“, czasopisma tygodniowego, poświęconego sprawom rolnictwa, przemysłu i handlu rolnego, opuścił już prasę.

Dobór artykułów w numerz etym pomieszczonych, dotyczących najwybitniejszych interesów rolnictwa, każe mieć nadzieję, że nowy organ znajdzie i wśród ziemian gub. radomskiej licznych prenumeratorów, zwłaszcza że naczelne kierownictwo „Przemysłowca“ objął autor głośnego dzieła „Melioracye rolne“ p. Wł. Habdank Korzybski właściciel dóbr, a więc człowiek najzupełniej fachowy. Korzystając z pojawienia się pierwszego numeru „Przemysłowca“, podajemy z pisma tego przedruk artykułu p. t. „Przyszłość produkcyi rolnej“.

„**Wiek**“, pismo ziemiańskie, najbardziej rozpowszechnione w naszej gubernii, rozpoczęło druk obrazka Klemensa Junoszy p. t. „Cud na kirkucie“.

„**Kaliszanin**“ rozpoczął druk szkicu z teki podróżniczej Aleksandra M. Jawornickiego, p. t. „Pośród plemienia M'Pangue“.

„**Bluszcz**“ w cyklu sonetów El..y'ego pomieszcza już 12-y p. t. „Nad Głębiami“.

„**Tygodnik mód**“ rozpoczął druk nowelki Zbigniewy Zmorskiej p. t. „Nie utonął“, oraz „Miłość wśród gwiazd“ pogadankę psychologiczną Flamariona.

„**Biesiada literacka**“ w ostatnim numerze obdarzyła czytelników swoich opowiadaniem, zmarłego nestora pisarzy naszych p. t. „Psiarek“.

„**Kraj**“ jako upominek świąteczny i noworoczny dołączy do numeru 1-go dodatek nadzwyczajny. Będzie to zbiorowe wydawnictwo prawników i ekonomistów polskich.

„**Głos**“ ostatni pomieszcza doniosły dla rolników naszych artykuł p. t. „Czem zastąpić dzierżawy“. Na pracę tę zwracamy uwagę szerszego grona ziemian.

„**Gazeta Sądowa**“ ogłasza konkurs na dzieło popularne „O ubezpieczeniu od ognia“. Premium wynosi rs. 100, własność zaś pracy negrodzonej zostaje przy autorze. Dzieło powinno obejmować wszystkie uwagi, tyczące się kontraktów ubezpieczeń rolnych, fabrycznych, domowych itd.

„**Tygodnik** illustrowany“ w numerze 262 rozpoczął druk dawno już oczekiwanych „Nocy bezsennych“ J. I. Kraszewskiego. W tymże samym numerze widżimy początek „Sądu Ostatecznego“ Gomulickiego, utworu nagrodzonego na konkursie „Tygodnika illustrowanego“.

„**Kłosy**“ w pierwszym numerze z r. b. rozpoczęły druk powieści Deotymy p. t. „Branki w Jasyrze“. Numer ten „Kłosów“ obfituje w przepyszne ilustracye, między któremi „Siesta“, kompozycyi Gierymskiego, oraz „Szopen“ Siemiradzkiego są wspaniałą jego ozdobą.

Ostatni numer „Echa muzycznego“ pod względem literackim jest wielce urozmaicony; z nowych utworów literackich rozpoczęło „Echo“ drukować nowelkę Orzeszkowej p. t „Za doliną łez“, oraz nowelkę Pailleron'a p. t. „Myszka“. Jako premium do numeru tego dołączono dodatek nutowy zawierąjący dwa utwory na fortepian a mianowicie „do wiosny“ i „Ptaszynę“ kompozycyi Grieg'a.

Pomnik Mickiewicza. Dnia 13-go b. m. będzie otwarta w Muzeum Sztuki w Krakowie wystawa modeli projektów na pomnik Mickiewicza. Dotychczas nadesłano 17 modeli, z których 6 z Warszawy.

Agenci amerykańscy zakupili od artystów polaków, zamieszkałych w Monachium, sporą ilość obrazów za sumę 50.000 mar.

Z gazet ruskich.

„Now. Wremia“ pisze: „Nigdy nie doznaliśmy tak wstrętnego uczucia, jak teraz przy czytaniu dzienników austro-węgierskich. Nieraz spotykaliśmy się z nienawistnemi artykułami pism niemieckich i odpowiadaliśmy im w tym samym tonie. Artykuły te jednak miały swe źródło we własnej sile, były one wyrazem przekonań ludzi, z których jeden pragnie powiedzieć coś drugiemu we cztery oczy, albo i wziąść się wzajemnie za bary. Czytając te artykuły, czuło się mimowoli, że po za niemi stoi dzielna opinia publiczna, zdolna oburzyć się, ale zdolna i wysłuchać przeciwnika.

Nic podobnego nie ma w prasie austro-węgierskiej. Sprawia ona wrażenie człowieka, który ukrył się za węgłem i sam nie mając odwagi wystąpić do boju, radby, aby dziesięciu uderzyło na jednego. Prasy tej najmilszem codziennem zajęciem jest obliczanie, ilu też jest wrogów Rosyi? Przy każdej pogłosce, przy każdej sposobności prasa ta trąbi tylko, że tu albo tam żywi ktoś zawiść ku Rosyi. I zaraz idą argumenta dowodzące, że to jest nawet bardzo prawidłowe i przewidziane. Dziś więc perswaduje prasa austro-węgierska, jakie to korzyści odniesie Anglia w przymierzu przeciw Rosyi; jutro, jak na tem skorzystają Włochy; pojutrze Turcya; dalej, jakie to szczęście dla Rumunii i Serbii stać przecw Rosyi, a po stronie Austryi i t. d.

I całego tego zastępu wrogów wciąż jeszcze mało Austro-Węgrom. One radeby cały świat uzbroić przeciwko Rosyi, aby doczekać się zwycięztwa; zwycięztwa cudzych rąk, bo na swoje mało widocznie liczą.

A zkąd te alarmy i trwogi? Ztąd, że Rosya ośmieliła się umocnić swe granice, posunąć ku nim niektóre oddziały wojsk, zbudować kilka dróg strategicznych; że Rosya nie siedziała z założonemi rękami i jako niektórzy dyplomaci nie wierzyła, aby Austrya była tak wiernym przyjacielem, iżby jej wrota na oścież otwierać można. Skorzystawszy tak wiele z wojny rusko-tureckiej, pochwyciwszy Bułgaryę, Serbię, Bośnię i Hercegowinę, Austro-Węgry biorą cały świat na świadka swej niewinności i ustami półurzędowego „Fremdenblattu“ starają się przekonać wszystkich, że działały w charakterze pełnomocnika, bądź co bądź dość samozwańczego Europy i że dopełniły misyi cywilizacyjnej wbrew planom barbarzyńskiej Rosyi.

I ta misya zniewala całą Europę, iż ta musi stanąć po stronie Austro-Węgier i zabrać Rosyi przynajmniej Besarabię, Wołyń, Królestwo Polskie, Krym i Kaukaz. Apetyt wzrasta bajecznie i rozbiór Rosyi dokonywa się za węgłem bez pomocy cyrkla, wprost pożądliwemi łapami wyrastającemi w potworne kształty, przechodzące o wiele wzrost samego zwierza...

I kiedy pomyślimy że to wszystko szykuje się przeciw Rosyi, jednej jedynej Rosyi, która nie krzyczy, nie dunderuje i w skupieniu ducha oczekuje fatalnej godziny, nie zżymając się, nie grożąc, zbierajac się tylko z siłami z godnością i prawością.

W życiu całem nie pamiętamy w chwili największych kryzysów takiego pełnego rozmyślania spokoju opinii publicznej, jak gdyby zamarła pod lodową powłoką zimy, zbierając się z siłami i duchem.“

Wiadomości polityczne.

W sferach dyplomatycznych sądząc z ostctnich oświadczeń „Norddeutsche Allgemeine Ztg.“ i „Nord'a panuje usposobienie dosyś pojednawcze, które potwierdza wiadomość z Petersburga o wydanym rozkazie rozpuszczenia rezerw w korpusie gwardyi.

Wiadomość ta w osnowie „Petersb. Deut. Ztg.“ brzmi: że żołnierze z najdawniejszego roku powołania w kawaleryi i artyleryi korpusu gwardyi zostali już rozpuszczenl, uwolnienie zać służących w piechocie gwardyi nastąpi w najbliższym czasie. Dotychczas rozpuszczenie kończących służbę czynną gwardzistów miało miejsce w końcu lutego lub w początkach marca. Dzienik wspomniany dodaje, że rozpuszczenie to nie mogło by być tak wczeńe zarządzone, gdyby były powody do przewidywania, iż

udzie ci będą właśnie potrzebni, i uważa to zarządzenie, jako oznakę pokojową, nadmieniając, że we wszystkich innych korpusach armii najstarsza klasa została rozpuszczoną jeszcze wcześniej, to jest zaraz po ćwiczeniach jesiennych.

Wistocie jedak w sytuacyi ogólnej nic się nie zmieniło — chociaż prasa usiłuje obecnie zaniepoikojone przez nią umysły — uspokoić Z Wiednia wprawdzie brzmią wieści pomyślniejsze, lecz o położeniu popolitycznem pisze znowu „Norddeutsche Allg. Ztg" co następuje:

„Niemożna przypuszczać, ażeby międzynarodowa sytuacya z dnia na dzień pozór zmieniła. W ogóle zasadnicze jej rysy są już ustalone; a rzeczą jest czasu i świadomej swego celu akcyi politycznej wykzać, czy bardzo poważny cień, zasępiający ową sytuacyę, może powoli ustąpić miejsca jaśniejszemu i otuchą zabarwion mu poglądowi". *Nordd. allg. Ztng* zwraca nadto uwagę na noworoczne przymówienie króla belgijskiego, który również przypomniał, iż należy poważnie zapatrywać się na obecną chwilę. I berlińska „Börsen Zeitung" ostrzega przed optymistycznemi złudzeniami, które, zdaniem jej, żadnej nie mają podstawy realnej.

„Nord", kończąc przegląd wypadków politycznych w r. b., mówi, iż nierozsądnem byłoby oczekiwać wojny, chociaż kwestya bulgarska daleką jest, jak i poprzednio, od rozwiązania. Zresztą, gdy uzurpatorzy, depczący traktaty, pozbawieni zostaną poparcia, jakie użyczają im pewne mocarstwa; racyonalne rozwiązanie kwestyi bulgarskiej nastąpi samo przez się.

„Presse", zastanawiając się również nad obecnem położeniem Europy, twierdzi kategorycznie, „że w kwestyi bułgarskiej szukać należy przyczyny ustawicznego niepokoju. Choćby wię prawdą było, że dziś pozostaje ona po za obrębem rokowań dyplomatycznych, nie ulega podobno wątpliwości, że bez jej uregulowania, natężenie sytuacyi nie ustanie".

Z Bulgaryi tymczasem nadchodzą doniesienia o przygotowaniach wojennych. Z Ruszczuku i Sylistryi wysłano znaczną liczbę dział oblężniczych do Warny i Burgasu, i rozpisano dostawę różnych materyałów wojennych na d. 1-o kwietnia r. b., między innemi 100 000 tornistrów, 100.000 ładownic rezerwowych, 140.000 ładownic dla piechoty.

W brew pessymistycznym zapatrywaniom niektórych pism europejskich zapewnia korespondent londyński do „Neue freie Presse", iż wedle panującego w sferach wyższych Londynu przekonania pokój jest zapewniony a stosunek pomiędzy Austryą i Rosyą ułoży się również w sposób przyjacielski, jak ułożyły się świeżo stosunki niemiecko ruskie.

Na zwrot pokojowy, jak donoszą z Berlina, wpłynąć miały podobno oświadczenia rządu francuskiego, iż pragnęły nie narażać przyszłorocznej wystawy w Paryżu do której poczyniono daleko sięgające i kosztowne przygotowania.

Jedyną tylko wiadomością niezbyt zgodną z optymistycznym zwrotem w położeniu jest pogłoska obiegająca w Wiegniu o zawarciu przez rząd austryacki z grupą Rotszyldów układu o pożyczkę 40 milionów złotych reńskich.

Niedyspozycya cesarza Wilhelma, jak brzmią ostatnie telegramy, zaje się być poważniejsza niż sądzono pierwotnie.

Ze świata.

Z Krakowa. Jubileusz Papieża Leona XIII, obchodzono u nas z wielką uroczystością po wszystkich kościołach, a wieczorem całe miasto było iluminowane. Damy tutejsze wysłały kosztowny prezent, który doręczył Głowie Kościoła obecny w Rzymie biskup Dunajewski, o którym głośno mówią, że zostanie mianowany kardynałem.

Teatro Nicolini, jeden z najmodniejszych dziś teatrów Florencyi, dyrygowany przez sławnego aktora Rossiego zapowiada w repertuarze na sezon karnawałowy, między innemi nowościami dwie komedye tłómaczone z polskiego: „*Lo zio e arrivato*" (Stryj przyjechał) Wł hr. Koziebrodzkiego: „*L'unica figlia*" (Posażna jedynaczka) Al. hr. Fredry.

We Frankfurcie n. M. odbył się w tych dniach ślub panny Lilly Rau, córki znanego w kraju przemysłowca milionera p. W. E Rau, z p. Maurachem, landratem w Gdańsku, który przez czas pewien był urzędnikiem generalnego niemieckiego konsulatu w Warszawie.

Chorwacya w ubiegłą niedzielę obchodziła wielką uroczystość a mianowicie trzechsetletni jubileusz urodzin największego swego poety Jana Gundulicza, twórcy eposu „Osman" i tłumacza„ Jerozolimy wyzwolonej Tassa.

Mrozy Na północy cesarstwa panują niebywałe oddawna mrozy, w Archangielsku ciepłota spadła do 49 stopni po niżej zera według Celsyusza.

Dynamitardzi. „Times" zebrał dość interesujące wiadomości o amerykańsko-angielskich anarchistach. Miejsce dawnego ich naczelnika O'Donowana Rossa zajął dr. Hamilton Williamson. Za punkt centralny służy New-York. Ztąd Williamson za pomocą listów kieruje całą falangą swych podwładnych. Dwieście tysięcy funtów szt. przeznacza na wywołanie zaburzenia w Anglii. Sposób prowadzenia tej wojny zasadza się na niespodziewanych morderstwach i zastosowywaniu wybuchów dynamitu. Morderstwa mają być skierowane przeciwko pojedyńczym jednostkom, dynamit zaś przeciwko własności państwowej i prywatnej. Agenci wysyłani do Anglii mają organizować w Londynie i innych większych miastach spiski w celu dokonywania morderstw i wybuchów. Agenci ci otrzymują chojne nagrody w przekazach na banki francuzkie i udało im się już jakoby przewieść do Londynu dwa centnary dynamitu.

Jeszcze jedna teściowa. Przed kilku laty rosyanka p. Elson wydała córkę za francuzkiego artystę Favare'a. Małżeństwo to nie było szczęśliwem. We wszczętym procesie rozwodowym wyroki wszystkich instancyi zapadły na korzyść męża. W tych dniach, jak donosi „Temps", pani Elson, przybywszy do Nimes do swego zięcia, czterokrotnym wystrzałem z rewolweru usiłowała pozbawić go życia. Uniknął on jednak śmierci, doznawszy tylko zranienia szczęki. Panią Elson aresztowano.

Z targów zbożowych i produktowych.

Warszawa, dnia 10 stycznia. Usposobienie dzisiejszego targu na placu Witkowskiego dla pszenicy mocne, płacono za wyborową rs. 6.65, średnią rs. 6.25 do 6.40. Żyto wyborowe rs. 3.80, średnie 3.50 do 3.60. Owies rs. 2.30 za korzec.

Oleje roślinne. Usposobienie w Warszawie bardzo mocne, olej rzepakowy sprzedają po 4.80 — 4.85 za pud łącznie z beczką. Olej lniany drożej rs. 4.15 za pud w sprzedaży hurtowej.— Makuchy rzepakowe mocno rs. 1 do rs. 1 kop 10 za pud płacą za towar z olejarni parowych.

Cukier. Usposobienie rynku cukrowego w Warszawie w końcu ubiegłego tygodnia było nieokreslone. Rafinady płacono: Hermanów rs. 3.05, Oryszew 3.07½, Leonów 3.02½ inne marki polskie 3.00 do 3.02½; marki ruskie 300 do 3.05, kostki 3.00, mączka na wagony 2.67½, na pojedyncze marki 2.70 za kamień 24 funtowy.

Wełna. W Warszawie popyt dobry przy cenach mocnych i korzystnych dla sprzedających. Średnio cienką wełnę płacono po 90, średnią po 70 talarów za cetnar. Zapasy wyczerpują się. Na rynkach zagranicznych usposobienie panuje mocne i zwyżkowe.

Okowita. W Warszawie dnia 9 Stycznia, t. j. w poniedziałek, z powodu podwyższenia akcyzy o ¼ kop. ceny okowity podwyższyły się i usposobienie się wzmocniło. Płacono za wiadro w sprzedaży hurtowej 8.11⁸ czyli za garniec 264. Zwyżka dalsza spodziewana. Dnia 10 styczna usposobienie mocne, płacono za wiadro hurtowo 811⁸, za garniec 2.64.

W Hamburgu usposobienie dla okowity cokolwiek mocniejsze.

Sprawozdanie tygodniowe o handlu zbożem na najważniejszych rynkach międzynarodowych. W New Yorku w pierwszych dniach tygodnia panowało tu nader mocne usposobienie przy cenach żwyżkowych. Później osłabło ono i ostatnie notowania niższe są o ca. ½ cnt. Notowano w końcu: loco 0 Dllr. 92 cnt. Zapasy kontrolowane pszenicy 44,421.000 buszll.

W Anglii ogólne usposobienie targów na pszenicę było mocne, przy cenach 6 d do 1 sh. wyższych. W Australii i Kalifornii zakupiono pokaźną ilość zboża, natomiast handel z Indyami i Rosyą był mały. Z Atlantyckiem wybrzeżem północnej Ameryki nie przeprowadzono żadnej znaczniejszej transakcyi wskutek zbyt wygórowanych cen.— We Francyi targi mocne. Paryż notuje na pszenicę i mąkę ceny niemal bez zmiany.— W Belgii targi mocne i tendencya częściowo zwyżkowa — W Holandyi początkowo mocne, później słabsze usposobienie.— W prowincyach nadreńskich i Westfalii okazują popyt na pszenicę i żyto, lecz tylko z późniejszą dostawą, ponieważ chwilowo przeszkadza żegludze kra, idąca Renem.— W Austro-Węgrzech nastrój targów mocny. Od czasu, kiedy wiadomości brzmią więcej pokojowo, ceny na dostawę obniżyły się o 10 ct.

W Gdańsku w tym tygodniu mieliśmy tu znowuż cokolwiek większe dowody. Silny mróz, dochodzący 19 stopni Reaumira, sparaliżował bardzo interes, ponieważ gruby lód na Motławie i Wiśle uniemożebnia komunikacyą parowców pomiędzy Gdańskiem, a Nowym Portem, a wysyłanie tam zboża koleją połączone jest ze znacznemi kosztami. Na pszenicę krajową którą ciągle jeszcze dość ochoczo kupują młynarze, okoliczność ta mniej podziałała niekorzystnie, mimo to obniżyły się na nią ceny o 2 M. Natomiast sprzedaż pszenicy transito była bardzo mozolna. Wartość jej zmniejszała się z każdym dniem i ceny wykazują, w stosunku do poprzedniego tygodnia, różnicę 3—4 M. na gorsze.

Żyto, towaru ego dowieziono tu trochę więcej w tym tygodnim, a ponieważ do zachodnich Niemiec, wskutek utrudnionej żeglugi na Renie nic sprzedać nie można, obniżyły się ceny o ca. M. 4 na żyto krajowe, na trst. zaś o 2 — 3 M.— Owsa krajowego dowieziono w ostatnich dniach cokolwiek więcej i usposobienie na takowy raczej osłabło. Owies transito bez zmiany. Groch, na artykuł ten przy większej podaży było usposobienie słabe i ceny znowu niższe. Wyki dowozy małe. Fasola końska słabo i taniej. Otręby pszenne bez zmiany.

Kursa telegraficzne

z giełdy warszawskiej

Warszawa d. 7 stycznia 1888. r.	
Żądano z końcem giełdy . . .	
Za weksle krótkoterminowe	
na Berlin za 100 mr.	56 80
„ Londyn „ 1 Ł	11 46
„ Paryż „ 100 fr.	45 80
„ Wiedeń „ 100 fl.	91 10
Za papiery państwowe:	
Listy Likwid. Kr. Pol.	90 30
Rosyj. Poż. Wschod	— —
Listy Zast. Ziemskie z 69 r. . .	99 —

Dostrzeżenia meteorologiczne

stacyi Radom

profesora Włodarskiego.

Dzień.	Godzina.	Termometr R⁰	Barometr przy C⁰. Milimetry.	Wilgotność względna %.	Kierunek i siła wiatru.	Woda spadła w milimetrach.
7.	7 r.	— 1,19	755,14	98	Pdn.-Zach. sł.	4,12
	1	— 0,11	755,17	91	Pdn.-Z b sł.	
	9 w.	— 1,11	754,19	98	Pdn.-Zach. sł.	
8.	7 r.	— 0,75	754,10	100	Pdn.-Z. śred.	12,7
	1	+ 1,10	753,5	94	Pdn.-Z. śred.	
	9 w.	+ 0,18	753,13	98	Pdn.-Z. śred.	
9.	7 r.	+ 0,19	743,16	93	Zach silny.	3,0
	1	+ 1,10	742,19	92	Pnc.-Z. b. sil.	
	9 w.	+ 0,17	754,14	87	Pnc.-Z. śred.	
10.	7 r.	— 0,72	760,19	71	Pnc. b. słaby.	—
	1	+ 0,13	760,19	76	—	
	9 w.	— 1,14	759,11	88	Pdn.-Z. śred.	

Uwaga. Dnia 7-go drob. śnieg 7—8¼ rano; od 6 popoł. przez całą noc śnieg.— D. 8-go drobny śnieg z deszcz. 7 — 9½ zrana; drob. deszcz ok. 4 popoł., 6 — 7 i w nocy.— D. śnieg z deszczem od 7 zrana do 2 pop.

Odpowiedzi od Redakcyi.

Bocianowi nadwiślańskiemu w Sandomierzu. Oczekujemy niecierpliwie, jutro bliższe szczegóły listownie.

P. Bie... w Sandomierzu. Dotąd nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Zarządowi Resursy w Sandomierzu. Za opóźnienie serdecznie przepraszamy, nastąpiło ono nie z naszej winy, lecz z przyczyny tej, iż dopiero w niedzielę otrzymaliśmy list i zamówienie.

P. Kalin... z Końskich. Oczekujemy.

P. R. w Radomiu. W fabryce Chrzanowskiego w Warszawie ul. Bielańska Nr. 16.

Redaktor i wydawca Dr Rewoliński. Дозволено Цензурою.—г. Радомъ, 30 Декабря 1887 г. W drukarni J. K. Trzebińskiego w Radomiu.